

## [RELACJA + ZDJĘCIA] Konferencja „Rethinking Solidarity: Theology, Philosophy and Social Thought”

Człowiek staje „z drugim i za drugiego” przed Bogiem. Chrystus jest tym, który stoi „za nami” i w pełni nas reprezentuje, a my mamy uczestniczyć w Jego postawie. Ta wizja pokazuje, że solidarność rodzi się z przekonania, że „cierpienie drugiego jest także moją sprawą”. To, co spotyka bliźniego, dotyczy również mnie, bo żyjemy w relacji wzajemnego dawania życia. Tutaj solidarność przechodzi w jeszcze głębszą rzeczywistość – komunię.

Wczoraj, 25 listopada 2025 roku na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu (Angelicum) w Rzymie, odbyła się międzynarodowa konferencja „Rethinking Solidarity: Theology, Philosophy and Social Thought”, upamiętniająca powstanie ruchu „Solidarność” i podpisanie porozumień gdańskich z 1980 roku. Słowo powitania na zaproszenie **o. Cezarego Binkiewicza OP** wygłosił **o. Thomas Joseph White O.P.**, rektor Angelicum przywołując przesłanie Świętego Augustyna mówiącego o Osobach Trójcy Świętej, ukazujących nam tajemnicę Boga – jedność jako doskonałą harmonię. Ojciec jest Jeden, a to „jedno” wskazuje na równość. Osoby Boskie są jednością rodzaju, jednością jakości i istoty. Jedność ta zostaje nam objawiona w Duchu Świętym – co ma wyjątkowe znaczenie, gdyż augustyńska idea „jednego” stanowi fundament chrześcijańskiej tradycji życia wspólnotowego, będąc obrazem Trójcy Świętej.

Poprzez tę metaforę prof. White wskazał na inspiracje i analogię względem ludzkiego życia. Podobnie jak Ojciec, który jest jedynym i niepowtarzalnym źródłem, każdy człowiek posiada autonomię i niepowtarzalność. Autonomia ta wyraża się jednak w rozumności i zdolności do komunii z innymi, a jej miarą jest prawda, miłość i dobroć. Jak Syn i jego odwieczna równość, tak i każdy z nas posiada naturę, której uznanie jest podstawą sprawiedliwości. Odnosi się to również do organizacji społecznych, w tym do państw narodowych, które powinny poszukiwać ostatecznego fundamentu wewnętrznego ładu. Jak podkreślił na koniec prof. White, wymiar solidarności – na wzór Ducha Świętego – prowadzi ludzi do życia w miłości, przyjaźni i prawdzie, a ostatecznie – w komunii. Badanie natury ludzkiej, naturalnej miłości i relacji między ludźmi odsłania w nas obraz Trójcy Świętej.

### **Zobacz również: Rocznik Teologii Politycznej Solidarność i Miłosierdzie**

Wykład otwierający wygłosił **abp Rowan Williams** z University of Cambridge. W swoim wystąpieniu „Od solidarności do komunii: filozofia polityczna i teologie społeczeństwa” podkreślił złożoność historii idei solidarności. Idea ta szczególnie bogato rozwijała się w dziewiętnastowiecznej Francji, skąd następnie została przejęta przez autorów niemieckich i włączona do katolickiej nauki społecznej. Jak podkreślał abp Williams, źródeł solidarności nie należy dopatrywać się jedynie w spekulacji filozoficznej, ale przede wszystkim w historycznie udokumentowanych doświadczeniach egzystencjalnych ludzkości. Solidarności nie można zatem zrozumieć, ograniczając ją do wąsko rozumianej teorii politycznej, ale przede wszystkim należy rozważać ją jako formę działania, która ufundowana jest na uniwersalnych prawdach dotyczących człowieka. Każda jednostka ludzka poprzez

swoje działanie może bowiem wnieść swój własny wkład w budowanie dobra wspólnego. Koncentrując się na katolickiej nauce społecznej, abp Williams podkreślił nierozzerwalność pojęć sprawiedliwości i godności osoby ludzkiej, gdyż społeczeństwo może być sprawiedliwe tylko wówczas, gdy wszyscy jego członkowie kształtowani są przez wzajemną odpowiedzialność w życiu wspólnotowym, a to z kolei ukazuje przed nami dynamikę zakorzenioną w świecie tajemnicy Kościoła jako Ciała Chrystusa.

Arcybiskup Williams podczas swojego wystąpienia szczególną uwagę poświęcił wybitnym myślicielom Europy Środkowo-Wschodniej związanym z ruchem „Solidarności”, których twórczość ukazuje istotę solidarności jako siły przemiany społeczeństw zniewolonych totalitaryzmem, czerpiącym swoją siłę z fałszywego przekonania o braku miejsca na różnorodność osób w społeczeństwie. Szczególne miejsce zostało poświęcone czeskiemu filozofowi Janowi Patočce, którego metafizyka pozostaje niezwykle aktualna dla współczesnej refleksji nad fenomenem solidarności. Jedną z centralnych koncepcji Patočki jest „solidarność wstrząśniętych”, która oddaje doświadczenie ludzi dotkniętych kryzysami, jakie wiek XX przyniósł człowiekowi na skalę globalną: doświadczenie wojny i masowego cierpienia. Patočka, inspirując się m.in. myślicielami francuskimi i niemieckimi, zauważa, że solidarność rodzi się z uświadomienia sobie przemijalności i kruchości ludzkiego życia. To nowe rozumienie solidarności wynika z nagłego odkrycia, że nasze życie w każdej chwili może się załamać, a wraz z nim nasza tożsamość. To właśnie wtedy człowiek odkrywa, że jest związany z innymi – także z obcymi – na najbardziej fundamentalnym poziomie.

Następnie arcybiskup przywołał refleksje ks. Józefa Tischnera, pochodzące z *Etyki Solidarności*, w której tytułowa kategoria ukazana została jako dynamiczna rzeczywistość, nierozzerwalnie związana ze wspólną pracą. Praca – mówił Tischner – jest formą dialogu. To dzięki niej ludzie budują wspólne rozumienie celu, ustalają strategię działania i wzajemnie się kształtują. Solidarność to dla Tischnera nie tylko wspólnota celów, ale nade wszystko wzajemne zaufanie, współodpowiedzialność i głęboka, choć krucha, zależność od drugiego człowieka. Kluczowym elementem tego dialogu jest wierność, rozumiana jako zdolność polegania na słowie drugiego. Tischner ostrzegał jednocześnie przed pokusą budowania własnej tożsamości poprzez szukanie wroga, co uniemożliwiłoby budowanie solidarności, która może istnieć tylko tam, gdzie rozpoznaje się wartość „innego”.

Arcybiskup William nawiązał również do Dietricha Bonhoeffera, w którego pismach pojawia się głęboka refleksja o odpowiedzialności i reprezentacji. Teolog ten twierdził, że człowiek staje „z drugim i za drugiego” przed Bogiem. Chrystus jest tym, który stoi „za nami” i w pełni nas reprezentuje, a my mamy uczestniczyć w Jego postawie. Ta wizja pokazuje, że solidarność rodzi się z przekonania, że „cierpienie drugiego jest także moją sprawą”. To, co spotyka bliźniego, dotyczy również mnie, bo żyjemy w relacji wzajemnego dawania życia. Tutaj solidarność przechodzi w jeszcze głębszą rzeczywistość – komunie.

### **Przeczytaj również: Solidarność, nieodkryty fenomen**

Na koniec swojego wystąpienia abp Williams podkreślił, że choć język solidarności jest dziś konieczny, nie zawsze może być wystarczający. Bywa bowiem spłypany i redukowany do wspólnego interesu, stabilności społecznej czy doraźnych celów politycznych. Autentyczna

solidarność wymaga czegoś innego. Zakłada ona wzajemną zależność: „żyję, ponieważ mój sąsiad żyje dzięki mnie” – mówił arcybiskup. To najgłębszy poziom solidarności, ukazujący, że człowiek nigdy nie jest samotną jednostką. Takie rozumienie wyrasta z teologii Trójcy Świętej: wzajemne powiązanie, dar i odpowiedzialność od początku wpisane są w chrześcijańską wizję osoby.

Kolejny referat wygłosiła **s. prof. Helen Alford**, która swoje wystąpienie rozpoczęła od refleksji nad obrazami, które mogą pomóc w zrozumieniu idei solidarności, a które posłużyły s. Alford w przygotowaniu wystąpienia. Zwykle, szukając informacji na temat solidarności, natrafiamy na przedstawienia ludzi, oplatających kulę ziemską rękami w geście wzajemnego oddania wspólnej sprawie. Profesor Alford wybrała jednak inną symbolikę, do czego posłużyły jej obrazy *Nawiedzenia* projektu *Namalować katolicyzm od nowa*. Jak podkreśliła, jednym z najbardziej sugestywnych symboli solidarności jest właśnie biblijna scena Nawiedzenia – spotkanie Maryi i Elżbiety – jest to czytelna ikona solidarności przeżywanej w relacji i wynikającego z niej „nowego życia”.

Siostra Alford przypomniała, że dopiero w XIX wieku pojęcie solidarności zaczęło szerzej funkcjonować w myśli politycznej i społecznej. Z solidarnością łączyć należy także idee dobra wspólnego, rozwoju czy braterstwa. W XIX wieku Kościół zaczął stawiać poważne pytania związane z sytuacją robotników i innymi palącymi kwestiami społecznymi. Na tej kanwie dokumenty papieskie coraz częściej odwoływały się do kategorii solidarności, interpretując ówczesne problemy w świetle Ewangelii. S. Alford przywołała kilka najważniejszych dokumentów, kładących silny nacisk na obowiązek solidarności i odpowiedzialność narodów bogatszych wobec uboższych

(*Populorum progressio* Pawła VI, 1967), podkreślających ideę solidarności jako „cnoty duchowej” i pokoju jako owocu tejże (*Sollicitudo rei socialis* Jana Pawła II, 1987), czy wskazania na konieczność integracji solidarności z polityką i strukturami gospodarczymi i nieodłącznego dla stabilnej ekonomii zaufania (*Caritas in veritate* Benedykta XVI, 2009).

Siostra Alford zauważyła, że nasz współczesny system międzynarodowy jest niewystarczający, zwłaszcza wobec tak palących i poważnych wyzwań jak problem migracji. Instytucje światowe nie potrafią dziś skutecznie reagować na globalne problemy, w związku z czym należałoby ponownie przemyśleć architekturę międzynarodową i to, w jaki sposób oprzeć ją na solidarności, jako realnej zasady politycznej i gospodarczej. Również podczas tego wystąpienia siostra podkreśliła niebezpieczeństwo redukowania solidarności do wspólnoty interesów, która przeradza się w narzędzie polityczne i podkreślono, że autentyczna solidarność opiera się na głębokiej „współzależności” jako cnotcie. Nie wynika zatem ze zwykłej kalkulacji i interesowności, ale realnego uznania, że dobro drugiego jest moim dobrem. Na zakończenie s. Alford odniosła się do obecnych wyzwań związanych z migracją, podkreślając nieodłączność naszego codziennego doświadczenia ze spotkaniem z odmiennością kultur, historii i wierzeń. Profesor przywołała w tym kontekście uwagę o. Michała Palucha OP, mówiącą o tym, że potrzebujemy „cieplej przestrzeń” w ramach własnej tradycji – przestrzeni zakorzenionej, a zarazem otwartej na ugoszczenie „Innych”.

Kolejny referat wygłosił **dr Dariusz Karłowicz**, który zestawił związek miłosierdzia i solidarności z doświadczeniami XX-wiecznej Polski. Chociaż fenomen miłosierdzia ukazują przed nami już karty Starego

Testamentu, prawdziwa epifania i kult Bożego Miłosierdzia – będący jednym z najpowszechniejszych form katolickiej pobożności przełomu wieków XX i XXI – miały miejsce właśnie w Polsce za pośrednictwem św. Faustyny Kowalskiej. Prosta, pokorna zakonnica, ogłosiła radykalny program zmiany świata (*Dzienniczek*, 429). Dr Karłowicz postawił tezę, że to właśnie w *Dzienniczku* polskiej zakonnicy zawarte są najgłębsze diagnozy duchowych źródeł tragedii XX wieku, a zarazem to właśnie w nim ukazuje się splot, wyrażający istotę fenomenu solidarności i miłosierdzia. Polskie doświadczenia pokazują, że mówiąc o fenomenie solidarności w kontekście więzi politycznych i społecznych, nie sposób zrozumieć go, odwołując się jedynie do wcześniejszych tradycji, analizy rzymskich źródeł czy nawet kategorii znanych z nowożytnych idei społecznych. Mówiąc o solidarności, konieczne jest ujrzenie tego fenomenu jako skłonności do religijnego rytuału, o czym dr Karłowicz mówił, przypominając o zjawisku masowego uczestnictwa w połowych mszach świętych, spowiedziach i zbiorowej modlitwie, czyniących z Solidarności zjawisko arcy-polskie, a zarazem uniwersalne. Główną intencją referatu było ukazanie głębokich związków i wzajemnego warunkowania się solidarności i miłosierdzia, co w 2000 roku na placu św. Piotra podczas mszy kanonizacyjnej s. Faustyny Kowalskiej wyraził Jan Paweł II metaforą szlaku miłosierdzia, „które odbudowuje więź każdego człowieka z Bogiem, a zarazem tworzy między ludźmi nowe relacje braterskiej solidarności”.

Drugi panel konferencji otworzył wykład *dr Massimiliano Signifredi* z Università Roma Tre, który wygłosił referat omawiający najważniejsze wydarzenia lat 80: narodziny Solidarności, wprowadzenie stanu wojennego, negocjacje między komunistami a opozycją oraz obrady Okrągłego Stołu i wybory z 4 czerwca 1989 roku. Dr Signifredi podkreślił, że dziś, w epoce rynku kształtowanego przez radykalny indywidualizm, lekcja solidarności jest niezwykle ważna i wiele

mogłaby nauczyć Europę i świat, które o solidarności zbyt łatwo zapomniały. Dr Signifredi przypomniał o wartości pokojowego charakteru drogi zakończenia systemu komunistycznego, kluczowego dla Jana Pawła II uważającego przemianę roku 1989 roku za dzieło Opatrzności.

**Przeczytaj również: Marek A. Cichocki: Solidarność jako Lud Boży**

Dr Signifredi zarysował również związek, jaki dziś możemy obserwować pomiędzy ideą solidarności a zjawiskiem migracji. Jak podkreślił, wielu członków Kościoła, choć nie kwestionuje Dziesięciu Przykazań, sprzeciwia się przyjmowaniu obcych, co może być przejawem ulegania pokusie zamknięcia się i odrzucenia przybyszy. Na koniec zaznaczył, że w dyskusjach, takich jak te, które toczą się obecnie w Polsce czy we Włoszech, często zapomina się o tym, że migranci w większości są chrześcijanami przybywającymi w nadziei współtworzenia kultury i gospodarki swojej nowej ojczyzny.

**Prof. Arkady Rzegocki** swoje wystąpienie poświęcił relacji, jaka zachodzi pomiędzy racją stanu (konceptji z okresu włoskiego renesansu) i solidarnością, które to idee na pierwszy rzut oka mogą wydawać się bardzo odległe. Jak głosi klasyczna, wczesnonowożytna tradycja myśli politycznej, racja stanu stanowiła narzędzie budowy monarchii absolutnych: wzmacniała władzę centralną, ograniczała wolności obywatelskie i osłabiała autonomię stanów i społeczności lokalnych. Solidarność natomiast, zwłaszcza w polskiej świadomości, należy do zupełnie innego pola semantycznego. Oznacza bowiem wspólnotę, więzi społeczne, wzajemną odpowiedzialność i odwzajemnianie – a są to wartości, które są przeciwieństwem logiki władzy absolutnej czy dominacji politycznej. Prof. Rzegocki w swoim

wystąpieniu pokazał, jak w polskiej tradycji politycznej – a zwłaszcza w nauczaniu Jana Pawła II – racja stanu i solidarność nie stoją w sprzeczności, ale uzupełniają się na rzecz dobra wspólnego i odpowiedzialności narodowej. Polski fenomen solidarności był nie tylko ruchem związkowym, ale czynną postawą odrodzenia polskiej wspólnoty politycznej po czasach totalitarnej izolacji jednostek, strachu i utraty wzajemnego zaufania. Jak podsumował swoje wystąpienie prof. Rzegocki, w świetle nauczania Jana Pawła II państwo jest wspólnotą obywateli, a polska racja stanu nie jest doktryną dominacji, ale wezwaniem do obywatelskiej współodpowiedzialności. Solidarność nie jest z kolei przeciwieństwem racji stanu, a jej etycznym fundamentem. Synteza republikańskiego dziedzictwa Rzeczypospolitej, doświadczenia Solidarności i nauczania Jana Pawła II pozwoliła Polsce odbudować wspólnotę polityczną po 1989 roku i nadal jest inspiracją dla zwalczania pozostałości totalitarnych nawyków.

Ostatnia część konferencji została poświęcona dyskusji wokół współczesnego problemu solidarności wobec migracji z udziałem **o. Aldo Skoda C.S.** z Scalabrini International Migration Institute (SIMI), **prof. Krzysztofa Wieleckiego** z Papieskiej Akademii Nauk Społecznych oraz **prof. Arkadego Rzegockiego** z Uniwersytetu Jagiellońskiego i moderowanej przez **Martę Broniewską** z Instytutu Kultury św. Jana Pawła II na Angelicum w Rzymie. Wykład prof. Krzysztofa Wieleckiego, otwierający ostatnią część spotkania, rozpoczął się od pytania o bezwarunkowość solidarności i – co się z tym wiąże – o to, czy Boże miłosierdzie jest nieograniczone. Choć odpowiedź na to pytanie jest znana, a Kościół i chrześcijanie powinni dążyć do nieograniczonego miłosierdzia, wiemy jednak, że równowaga w świecie głębokich nierówności jest niezwykle trudna. To sprobmatyzowanie zagadnienia stanowiło asumpt do dalszej dyskusji.

O. Skoda w swojej wypowiedzi podkreślał złożoność problemu migracji i znaczenia towarzyszących jej narracji w przestrzeni publicznej i życiu politycznym, a także w samym Kościele, gdzie redukuje się to zjawisko do sytuacji kryzysowej i towarzyszących jej zagrożeń. Jednocześnie według o. Skody daje się zauważyć, że im bardziej dane państwo jest oswojone z obecnością imigrantów, tym poziom strachu wobec nich jest mniejszy. Prof. Arkady Rzegocki zwrócił z kolei uwagę na konieczność rozróżnienia rodzajów migracji, począwszy od podziału na legalną i nielegalną, a skończywszy na rozróżnieniu jej obiektywnych powodów. Ponadto podkreślono znaczenie ogromnej ilości dezinformacji w kształtowaniu dyskursu na temat zjawiska migracji, który w tej formie staje się elementem wojny hybrydowej i próby osłabienia państw. Podczas dyskusji wybrzmiały również słowa, że migracja często wynika z naruszenia praw człowieka – w tej optyce to państwa „produkują” migrantów z powodu braku kluczowych decyzji i rozwiązywania problemów wspólnoty. Prawo międzynarodowe i polityka migracyjna powinny opierać się na godności osoby ludzkiej, szczególnie tych najbardziej bezbronnych – jak pisał bowiem Jan Paweł II: „człowiek jest podstawową drogą Kościoła”.

*Weronika Maciejewska*

*fot. Stefano Dal Pozzolo*